

W bardzo silnej konkurencji biegaczki startują w środę zjazdówki w czwartek

Rozmawiamy

z Barbarą
Grucholską
w Grindelwald

— Halo, Grindelwald? Czy to trener Mrocz przy telefonie? Nie, to może Dziedzic?...

— Po chwili głos po drugiej stronie kabla stał się wyraźniejszy i rozpoznałem po nim... Barbarę Grucholską...

— Tu Baska, Baska Grucholska. Czy to Przegląd? Mroza i Dziedzic nie ma, pozostali na losowanie numerów startowych, ale ja chcę ich zastąpić...

— Tak rozpoczęła się pierwsza rozmowa z naszymi koleżankami-olimpijkami, które udały się na treningi i zawody do szwajcarskiej miejscowości Grindelwald. Głównie zjazdówki, jak i biegaczki zamierzają raz, w tym samym hotelu co przed rokiem, w Bell Air Eden. Oby dla biegaczek wróżyło to równie dobre jak przed rokiem sukcesy...

— Panno Basu, prosimy o pierwsze wrażenia?

— A więc przede wszystkim mała konkurencja. Spotkałam się z... raz po przyjeździe z Amerykanką Mead Lawrence, a biegaczki też mówią, że będzie słabsza. Długo przedstawicielka komitetu organizacyjnego zawodów odwiedziła, że są już na miejscu zawodniczki 17 państw... Pan sobie wyobraź!

— Mieszkamy w hotelu wraz z zawodniczkami radzieckimi, jest ich 11 a wśród nich 5 zjazdówek: Sidorowa, Wasiliewa, Artemienko, Lysenko i Nabotnikowa oraz 6 biegaczek — Kozłowa, Koleszowa, Kozłowa, Jeroszowa, Czerwina i Polikarpowa. Byłyśmy dzisiaj z radzieckimi alpejskimi na treningu slalomu gigant, widok, że są świetnie objęzione, choć twierdzą, że od 23 grudnia, tj. od dnia kiedy wyjechały z Alma-Aty nie miały desek na nogach. A z zjazdówkami przyjeżdżaliśmy tu osobno, dopiero w poniedziałek wieczorem. W pościgu podziwowałam... Niezłomni, m. in. Reichert i Buchner, które narzekają, że nie miały w kraju dobrych warunków, a za granicę na trening nie wyjeżdżały...

— Ale w czwartek na treningu widziałam, że jeżdżą bardzo dobrze. Widziałam się też z Włoszkami Minzow, Candi i Włoszkami Szwajcarską Berthod, Austriaczkami Schepf, Bialli, Hoher, Hochleitner i całą paczką innych. Konkurencja będzie doskonała.

— A jak trasa?

— No, ja Marzysia Kowalska znamy ją już z ubiegłego roku, w tym roku jest jednak jeszcze nie ubita; zaczęli ją dopiero deptać, więc i trenować trudniej. Dwa warunki były jednak doskonałe, obie Marysie twierdzą, że w poniedziałek była kompletna mgła i widoczność słaba.

— Panno Basu, a co mówią biegaczki?

— Trenowały już dwa razy, trasa jest prawie ta sama co przed rokiem, znają ją więc wszystkie poza Peksa. Trochę je jeszcze podobał bieg, „zawieszka” mowa jednak, że to od morza. Ale w środę się okazało, że Biegaczki startują o 14.30, my zaś w czwartek...

— No, to musicie się wyśpać. Dobranie, czy ma pani może coś do powiedzenia?

— O tak. Trzymacie za nas palce, głównie za mnie, żebym nie jeździła. Ja będę się trzymała powłóczka.

Rozmawiał J. Mrzygłód



Polscy olimpijczycy szykują się do startów za granicą. Jako pierwsze wystartują nasze biegaczki, które już w środę w Grindelwald zmierzają się z silnymi zespołami innych państw, m. in. ZSRR. Na zdjęciu: reprezentantka Polski Zofia Krzeptowska.

Pierwszy meldunek M. Kozdrunia z Innsbrucka:

Narciarze zadowoleni z treningu i doskonałych skoków polskiej produkcji

AMY pierwszy meldunek od naszych olimpijczyków! Są to skoczki. Połączenie telefoniczne z Innsbruckiem otrzymaliśmy dość łatwo i oto w słuchawce odezwał się znajomy głos trenera naszych „fruwających narciarzy” — mgr Kozdrunia:

— Kto mówi? Aha, Przegląd Sportowy, to świetnie. Już mówię...

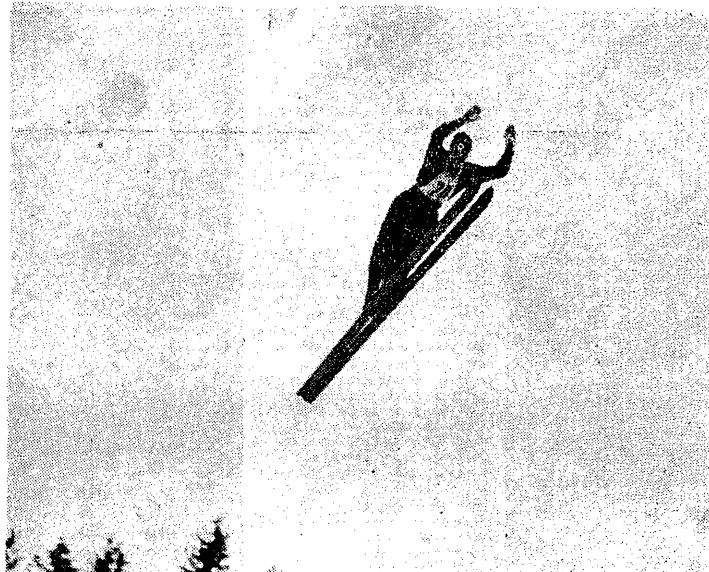
Nasza olimpijska wyprawa rozpoczęła się bardzo dobrze. Podziękuję miłośnikom, w Wiedniu Międzynarodowe Biuro Podróży, za... wiodomą przez nasz Orbię, za... opiewało się nam i cały świat... wolała i w efekcie w poniedziałek wieczorem wystąpiliśmy w zimowej... skoczki Austrii Innsbrucku.

— Tu jednak czekało nas niemałe rozczarowanie: wszędzie ciemno, ponuro, ani krzyku, ani śmiechu, ani strasznego humoru, co będzie z naszymi skokami? Oczywiście w tej sytuacji pierwsze kroki skierowaliśmy do miejscowego Związku Narciarskiego z pytaniem, co z naszymi trenującymi i konkursem, który zaplanowany jest na piątek...

— No, to musicie się wyśpać. Dobranie, czy ma pani może coś do powiedzenia?

— O tak. Trzymacie za nas palce, głównie za mnie, żebym nie jeździła. Ja będę się trzymała powłóczka.

Rozmawiał J. Mrzygłód



Furman, w czasie nieobecności najlepszych naszych skoczków, wygrał noworoczny konkurs skoków w Zakopanem.

sie chwilejnym lądowaniem lub upadkiem. We wtorek najlepszy był mistrz ZSRR Sidorow, ale... miał dwa upadki. Skakał w graniach 80-84 metry. Dobry był też Skowronow, nieco słabszy Kamiński. Trenowali również Austriacy, znani z Mistrzostw Europy, Sierżant, Haberster, bracia Alois i Otto Leodortler oraz Scheinberger. Haberster we wtorek miał najdłuższy skok — około 86 metrów...

— No świetnie, panie Miłczy! sławie, nasi chłopcy jak skakali? To przecież najważniejsze...

— Jeżeli można w ogóle, coś mówić po jednym treningu, to jestem zadowolony. Oddali wszyscy po 7 skoków, pierwsze w graniach 60 — 65 m, następnie po 7 do 70, a ostatnie od 78 do 83... Zanim powiem jednak coś więcej o tym treningu, muszę przede...

wszystkim spełnić prośbę zawodników i przekazać... podziękowanie pracownikom i kierownikowi wytwórni nart w Zakopanem, która zrobiła dla nas skoczki. Chłopcy są tymi nartami zachwyceni. Są nie robione na wzór austriackich „Kasli” z lębry, ale opłastowane leżą cięższe od austriackich, lepsze do prowadzenia nart... i podczas samego lotu...

— Ale wracam do wrażeń z treningu. Powtarzam, że jestem zadowolony. Daniel, mimo że jest po kontuzji miał tu skoki w graniach 82 metry. Szecha, spisał się o pół metra lepiej niż na krótkim skoku w drugiej fazie lotu, doskonałe stylowo i w graniach 82-84 metry skakał też Władek Tajner. Cóż, wyróżniał także formę Włodek Tajner, który w graniach 80 metrów, natomiast Włodek Tajner, który w graniach 80 metrów, natomiast Włodek Tajner...

Rozmawiał J. Mrzygłód

PRZEGŁĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XII Nr 2 (1127)

Warszawa, środa, 4 stycznia 1956 r.

Cena 50 gr

47 zawodników 24 trenerów i 17 zespołów

wysunęli dotychczas Czytelnicy w Konkursie-Plebiscycie Przeglądu

SZEROKA lawina płyną do redakcji listy naszych Czytelników na Konkurs-Plebiscyt na „10 najlepszych sportowców, 5 najlepszych trenerów i 5 najlepszych zespołów polskich w 1955 roku”. To już nie są dziesiątki listów, jakie otrzymywaliśmy w pierwszych dniach po ogłoszeniu Konkursu; teraz codzienna pocztą przynosi nam już całe setki listów ze wszystkich stron Polski, co jest wyraźnym dowodem na jak olbrzymim zainteresowaniem spotkał się nasz Konkurs-Plebiscyt wśród najszerszych rzesz miłośników sportu.

Przeglądaliśmy wszystkie listy, w których Czytelnicy zgłaszają kandydatury, przy czym nie trudno jest przekonać się, że niektóre kandydatury są szczególnie popularne.

CZTERECH MUSKIETERÓW

Wśród kandydatów na 10 najlepszych sportowców prowadził zdecydowanie, chociaż w różnej kolejności, czwórka: Sidor, Kocerka, Chromik i Drogosz. Każdy z tej czwórki ma swych gorących zwolenników i należy przypuszczać, że w drugiej części Konkursu-Plebiscytu, kiedy przystąpią już do głosowania, właśnie pomiędzy tą czwórką rozegra się decydująca walka o palmę pierwszeństwa.

W ciągu całego roku Sidor utrzymał wysoką formę, czego dowodem było ponowne przekroczenie granicy 80 m — pisze Kazimierz Urzykowski z Lublińska. — Tylko systematyczna i wytrwała praca mogła dać tej klasy wyniki. Sidor był zawsze „pewniakiem”, na którego przyzwyczajaliśmy się liczyć. Ustąpił on tylko jednemu człowiekowi na świecie — Haldowi, ale na pewno przewyższał go regularnością rzutów i stałością formy.

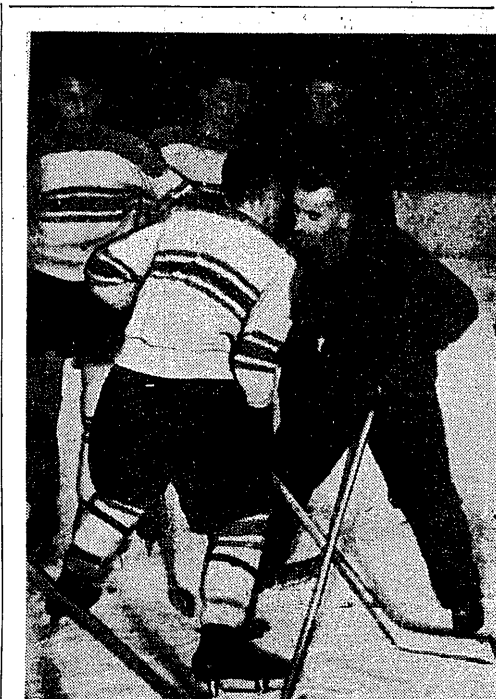
Kocerkę na pierwsze miejsce wysuwa Krzysztof Hanusz, sędzia hokejski z Warszawy.

Mom zdaniem czytamy w jego liście — Kocerkę w całej pełni zasłużył na pierwszej lokacie wśród 10 najlepszych, bo ani razu nie przegrał z najlepszymi skifistami świata. Na pierwsze miejsce predestynuje go nadto nienaganny tryb życia.

Chromik jako kandydat nr 1 ma gorącego zwolennika w osobie Mariana Skolnickiego z Poznania, który pisze do nas m. in.:

— Chromik jest pierwszym po wojnie, a trzecim w historii Polakim, który wpisał swe nazwisko na listę rekordzystów świata w lekkoatletyce. Z jego pięciu rekordów Polski, zwłaszcza rekord na 5000 m ustanowiony podczas II MŚM, pozostanie na długo w pamięci sympatyków sportu. Chromik jest godnym następcą Janusza Kusocińskiego na długich dystansach i naszą największą nadzieją.

Dokończcie na str. 2



W Warszawie na Torkach odbywały się treningi najmłodszych polskich hokeistów, którzy czwórką pod kierunkiem trenera czechosłowackiego Haukviita. Na zdjęciu: trener demonstruje prawidłowy „bodziec”.

Fot. CAF

Szilkow zwycięża w międzynarodowych zawodach łyżwiarskich

MOSKWA, 3.1. (tel. wł.). W Moskwie na małym lodowisku staliu Dynamo odbyły się 1 i 2 stycznia międzynarodowe zawody w jeździe szybkiej na lodzie z udziałem najlepszych łyżwiarzy radzieckich, czechosłowackich i węgierskich. Zawody odbyły się przy niezbyt dobrych warunkach atmosferycznych. Pierwszego dnia temperatura wynosiła 10°, później zamarzała temperatura podniosła się do minus 6 stopni, ale przez cały czas zawodów padał gęsty śnieg, co bardzo utrudniało osiągnięcie dobrych wyników.

Pierwsze miejsce w wieloboju za-

1) Szilkow. Dużą niespodzianką była porażka w biegu 500 m rekordzisty świata, Siergiejewa. We wszystkich konkurencjach pierwsze miejsce zdobyli byliśmy radziecy. Z Czechosłowaków najlepszy był Droubek i Kolar, z Węgrów, którzy nie odegrali właściwie żadnej roli — Loring.

Wyniki:
500 m: 1) Szilkow — 42,7; 2) Michailow — 43,4; 3) Głaz i Kogyn — 43,5; 4) Siemionow — 43,6; 5) Siergiejew — 43,7. Zawodnik CSR Droubek, miał czas 45,8, wjeżdżał Loring — 50,0.
1000 m: 1) Szilkow — 8,29; 2) Jankinow — 8,35; 3) Szytkowski — 8,36; 4) Gonczarenko — 8,36; 5) Sakunienko — 8,36; 6) Siergiejew — 8,37. Zawodnik CSR Droubek, miał czas 8,40, wjeżdżał Loring — 8,45.
1500 m: 1) Szilkow — 12,18; 2) Szilkow — 12,18; 3) Merkulow — 12,18; 4) Grizina — 12,18; 5) Makarow — 12,18; 6) Siergiejew — 12,18.
5000 m: 1) Szilkow — 17,32; 2) Gonczarenko — 17,33; 3) Cybin — 17,41; 4) 1) 5) Jankinow — 17,41; 6) Siergiejew — 17,41. Zawodnik CSR Droubek, miał czas 17,41, wjeżdżał Loring — 17,41.
Wielobój: 1) Szilkow — 195,188 pkt.; 2) Merkulow — 195,661; 3) Szytkowski — 195,998; 4) Sakunienko — 197,530; 5) Michailow — 197,530; 6) Gonczarenko — 197,645.

SZTOKHOLM, 3.1. (tel. wł.). Mistrz świata w jeździe szybkiej na lodzie Ericsson pobli rekord Szwecji na 5000 m osiągając doskonały wynik 8 17,9.

OSŁO 3.1. (obsl. wł.). Na zawodach łyżwiarskich w Osłach, w jeździe szybkiej na lodzie, wzięli udział najlepsi łyżwiarze z całego świata. Wśród nich był i nasz reprezentant, mistrz olimpijski Andersen, który w tym biegu zdobył czas (2,22).

Łyżwiarki jadą do ZSRR

NASZE czołowe zawodniczki w jeździe szybkiej na lodzie mają zrealizowany zgodnie z kalendarzem, w styczniu 1956 m. wyjazd do Leningradu. Na miejscu do Leningradu wyjadą 4 zawodniczki, w tym 3-tygodniowa ekipa. Oprócz 3-tygodniowej ekipy, która wyjadzie z naszego zgrupowania, również udział w międzynarodowych zawodach kobiet w jeździe szybkiej na lodzie, w których zapowiedzieli swój start gospodarze oraz czołowe zawodniczki CSR, NRD i Węgier.

Japończyk Igaya rewelacja w slalomie

PARYŻ, 3.1. (tel. wł.). Międzynarodowe zawody narciarskie w Adelboden, tzw. Grand Prix Adelboden, zapoczątkowały bogaty teoretyczny sezon. W punkcie kulminacyjnym będą Igrzyska Olimpijskie w Cortina d'Ampezzo. Rewelacją pierwszego dnia zawodów (poniedziałek) był Japończyk Chiharu Igaya, który wygrał we wspaniałym slalomie specjalnym przed Amerykaninem Corcoranem, Francuzem Duvalierem i Szwajcarzem G. Schneiderem. Leciwy czas 2 przejazdów (174,5 sek. — 0,1 sek. — 174,6 sek.)

W drugim dniu zawodów — we wtorek — miał się odbyć slalom gigant, ale na skutek nadmiaru śniegu, zawodnicy gwałtownie musieli zrezygnować z tej konkurencji i na jej miejsce rozegrano na tej samej trasie, co poprzednio, po dniu, ponownie slalom specjalny.

Japończyk, który wspaniale ukończył pierwszy przejazd, miał w drugim upadku spowodowany zbyt ryzykowną jazdą. Ostatnie drugie slalom specjalny wygrał Szwajcar Georges Schneider, w czasie 12 przejazdów 170,8 sek. przed Francuzami Pontieu — 172,8 sek. i Perret — 174,5 sek.

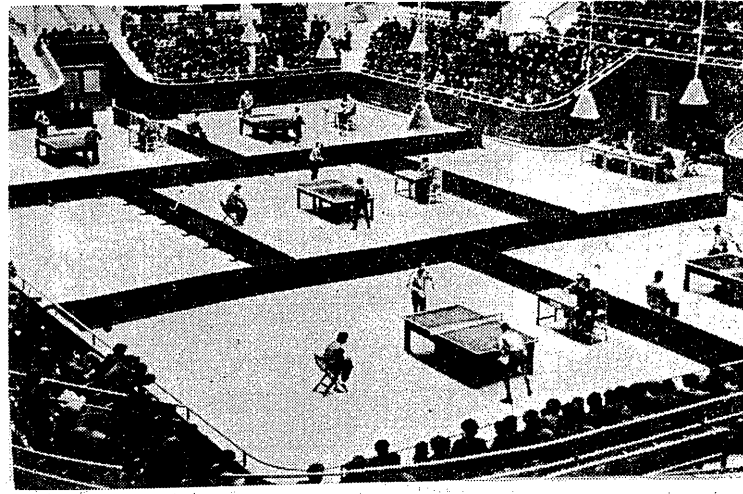
R. Meyer

Składy hokeistów CSR i Szwecji na Cortina

PRAGA 3.1. (tel. wł.). Sekcja Hokeja na lodzie czechosłowackiego komitetu kultury fizycznej i sportu ustaliła skład reprezentacji hokejowej na Igrzyska Olimpijskie do Cortiny:

bramkarz: Vodička, Jendek, branki: Gut, Kasper, V. Bubník, Bunclek.
Śroki: VI. Bubník, Barton, Danda, Heisman, Zabrodský, Pantuch, Navrátil, Vaněk, Prošek, M. Klus, Cimermann.

SZTOKHOLM, 3.1. (obsl. wł.). Skład Szwecji na hokejowy turniej olimpijski:



Przed kilkoma tygodniami zamieszciliśmy w „Przeglądzie Sportowym” fotoreportaż z otwarcia wielkiego obiektu sportowego w Pekinie, składającego się z krytej pływalni i hali. Zamieszczone zdjęcie przedstawia widok ogólny hali w czasie odbywających się ostatnio mistrzostw Chińskiej Republiki Ludowej w tenisie stołowym.

Fot. CAF



Drużyna Ruda Hvezda dobrze zaprezentowała na tradycyjnym turnieju o puchar Spengera w Davos hokei czechosłowacki wykrywając wysoko ze wszystkich przeciwnikami. Na zdjęciu fragment meczu Ruda Hvezda — Inter Milano, który wygrali Czechosłowacy 6:2. Ponadto Ruda Hvezda wygrała z H.C. Davos i F.C. Fuesen.

Fot. CAF

